

Irena Rzeplińska, *Konfiskata mienia. Studium z historii polityki kryminalnej*, Instytut Nauk prawnych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1997, ss. 120.

Kara konfiskaty mienia od starożytności obecna była w prawie karnym państw europejskich i niewątpliwie na kompleksowe opracowanie zasługują jej dzieje, rola jaką odgrywała w różnych systemach prawnych, cele i zadania, jakie jej przypisywano, wreszcie i zgłaszane od pewnego momentu argumenty przemawiające za jej zniesieniem. Należałoby się więc cieszyć, że Irena Rzeplińska podjęła się napisania takiej monografii. Wprawdzie podtytuł książki zdaje się zawężyć tematykę tylko do dziejów polityki stosowania kary konfiskaty, to jednak Autorka nie mogła przecież pominąć zupełnie prawnych regulacji, jak i myśli prawniczej. W istocie opracowanie zawiera przede wszystkim informacje o przepisach karnych, zaś praktyka orzekania utraty majątku wysuwa się na pierwszy plan tylko przy omawianiu represji stosowanych wobec powstańców 1830 i 1863 r. oraz okresu Polski Ludowej.

Z drugiej strony tytuł, w którym nie ma wzmianki o jakichkolwiek ograniczeniach czasowych i terytorialnych zapowiada więcej niż otrzymujemy. Autorka podzieliła swą pracę na 5 rozdziałów. W pierwszym z nich omówiła ona karę konfiskaty w dawnym prawie polskim, w systemach prawnych państw zaborczych, a także w przepisach wydawanych po odzyskaniu niepodległości, w okresie międzywojennym. Drugi, najobszerniejszy rozdział poświęcony został Polsce po II wojnie światowej, zaś kolejne części pracy dotyczą kary konfiskaty w obcych dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych ustawodawstwach. W rozdziale IV znalazły się ogólne rozważania o konfiskacie mienia jako karze kryminalnej, co stanowi swego rodzaju podsumowanie wcześniejszych fragmentów; na koniec dołączono jednak jeszcze jeden rozdział dotyczący pojawiającej się we współczesnych ustawodawstwach kary pozbawienia korzyści uzyskanych w wyniku popełnienia przestępstwa. Można się zastanawiać, czy przyjęty przez Autorkę układ pracy jest najszcześniejszy. Czy rzeczywiście należało rozpoczynać od prawa obowiązującego w Polsce, dopiero potem przedstawiać obce rozwiązania. W takiej sytuacji, przy omawianiu przepisów austriackich, pruskich, niemieckich (s. 94–95) nieuniknione okazały się bowiem częściowe powtórzenia poczynionych na s. 20–28 uwag odnoszących się do kodyfikacji zaborczych. Dyskusyjne wydaje się też zaprezentowanie w rozdziale III w pierwszej kolejności konfiskaty w prawodawstwach ZSRR i innych państw socjalistycznych, a później starszych z reguły rozwiązań przyjętych w kodyfikacjach zachodnioeuropejskich.

Miedzy poszczególnymi częściami opracowania występują dość poważne dysproporcje. Dzieje kary konfiskaty w Polsce od średniowiecza aż po II wojnę światową (s. 11–32) zostały omówione raczej pobieżnie i stanowią raczej tylko wstęp do bardzo szczegółowych rozważań o stosowaniu tejże kary w PRL (s. 33–82). Podobne dysproporcje występują w tej części książki, którą poświęcono historii konfiskaty w innych krajach europejskich. Dużo miejsca zarezerwowano tam dla państw socjalistycznych, natomiast pozostałym państwom pozostawiono zaledwie dwie strony (94–95), na których zostało przedstawione tylko odchodzenie od konfiskaty w XIX i XX w., a pominięto zupełnie wcześniejsze dzieje tejże kary. Tak więc w istocie opracowanie I. Rzeplińskiej dotyczy historii przepadku majątku w Polsce Ludowej na tle innych ustawodawstw realnego socjalizmu. I właściwie wszystko byłoby w porządku, gdyby nie tytuł książki wskazujący, iż pretenduje ona do globalnego ujęcia problemu.

Trudno oczywiście mieć pretensje do Autorki o takie a nie inne rozłożenie akcentów, aczkolwiek trochę szkoda, że w ten sposób niektóre istotne kwestie musiały pozostać w cieniu. Na rozwinięcie zasługiwał zwłaszcza problem zakwestionowania kary konfiskaty w dobie Oświecenia. I. Rzeplińska ogranicza się w tym wypadku do cytatu z dzieła Beccarii (s. 16), nieco ogólniejszej uwagi w jednym z końcowych rozdziałów (s. 103–104) oraz krótkiego omówienia polskich projektów kodyfikacyjnych tej doby i prawa powstania kościuszkowskiego. A przecież w Polsce w tym okresie starano się wyeliminować karę konfiskaty nie tylko w projektach (a ra-

czej prospektach) do Kodeksu Stanisława Augusta (s. 18). Obowiązującym prawem stała się przecież ustawa o sądach sejmowych, w której wyraźnie podkreślono, iż nawet w przypadku najpoważniejszych zbrodni z majątku sprawcy można zabrać jedynie część potrzebną na jego utrzymanie w więzieniu i wynagrodzenie szkód przezeń wyrządzonych, reszta zaś winna przypaść spadkobiercom skazanego. Krytyka konfiskaty pojawiła się także w działach prawniczych tej epoki. Inna rzecz, że I. Rzeplińska w całej swej książce raczej pomija płaszczyznę doktrynalną i nie przytacza poglądów nauki na temat konfiskaty.

Najciekawszym fragmentem omawianego opracowania jest niewątpliwie rozdział II, oparty na badaniach źródłowych Autorki, a dotyczący czasów Polski Ludowej. Trzeba docenić trud włożony w zebranie danych o skazaniach za przestępstwa, za które groziła kara przepadku (konfiskaty) majątku. Cenne są nie tylko zestawienia obejmujące niemal całe powojenne czterdziestopięciolecie, ale także dotyczące lat osiemdziesiątych badania nad wykonywaniem kary konfiskaty. Interesująca jest również zaproponowana periodyzacja – odzwierciedla ona bowiem, jak się wydaje, nie tylko zmiany odnoszące się do samego przepadku mienia, ale i ogólne przeobrażenia, czy nawet zwroty w polityce karnej państwa, a ściślej, kolejnych, sprawujących władzę ekip. Może tylko częściej należałoby stawiać pytania o przyczyny owych zmian. Można by się np. zastanowić, dlaczego w drugiej połowie lat osiemdziesiątych tak wydatnie rozszerzono zakres stosowania konfiskaty majątku, choć wcześniejsza praktyka dowodziła na ogół niecelowości jej orzekania. Czy rzeczywiście władzom ówczesnym przyświecały tylko względy prewencyjne, którym służyć miała zwiększona dolegliwość kar (s. 58), czy też w tym wypadku chodziło również o efekt propagandowy, o pokazanie, że państwo stosując surowe środki karne stara się chronić społeczeństwo przed złodziejami i spekulantami.

W omawianej pracy niestety do rangi dość poważnego problemu urasta kwestia, wydawałoby się drugorzędna – mianowicie niezbyt starannie przeprowadzona korekta. I tak np. w tablicy 2 na s. 50 pojawia się dekret z 31 VII 1944 r., choć z przypisu wynika, że chodzi tu o dekret z 31 sierpnia o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy. Nieco niżej, w tej samej tabeli cytowany jest art. 24 owego dekretu, podczas gdy ów akt prawny w rzeczywistości po licznych zmianach liczył tylko 13, zaś pierwotnie jedynie 9 artykułów (por. Dz. U. nr 4 z 13 września 1944 r., poz. 16). W teście tablicy widzimy też nie wiadomo co oznaczający skrót „nd”, być może zamiast używanego wcześniej skrótu „b.d.” (brak danych). Tuż obok odnajdujemy dwa kolejne odsyłacze oznaczone literą g, nie ma za to odsyłacza e. Z kolei na stronie 52 została wspomniana ustawa z 18 czerwca 1969 r., choć z kontekstu wynika, że chodzi o akt prawny o 10 lat wcześniejszy. Podobny błąd pojawia się też na s. 84, gdzie wspomniano rosyjski kodeks karny z 1985 – podczas gdy była to pochodząca z 1885 r. wersja kodeksu kar głównych i poprawczych. Wróćmy do strony 52, na której Autorka powołuje się na dane zawarte w tablicy 2, a chodzi najwyraźniej o tablicę 4. Na s. 64 wspomniane zostały będące przedmiotem kradzieży zabytkowe „pistolety strzałkowe” – prawdopodobnie miały to być pistolety skałkowe. Parę stron dalej (s. 69) czytamy: „W drugiej grupie – skazanych za przestępstwa ciągle – było 70 osób, w tym 58 tylko za takie przestępstwo, 12 osób więcej niż jeden zarzut”. Podobne dziwne brzmiące zdanie odnajdujemy na s. 93: „Istnienie zaś okoliczności łagodzących, w zakresie kary konfiskaty mienia, **dawały** [pokręśl. – MM] możliwość wymierzenia zamiast kary konfiskaty całego mienia, **konfiskatę** [podkreśl. – MM] jego części (art. 76 k.k. Rumunii z 1968 r.)” itd., itd.

Możemy przypuszczać, że również inne dające się zauważyć potknięcia wynikają z pewnego pośpiechu przy przygotowywaniu pracy. Oto na s. 20 Autorka pisze np., że francuski kodeks karny z 1810 r., „miał, w okresie Księstwa Warszawskiego, pewne zastosowanie na ziemiach polskich”, nie wyjaśnia jednak na czym owo „pewne zastosowanie” polegało. Być może miała na myśli wprowadzony dekretem z 26 lipca 1810 r. za wzorem francuskim trójpodział przestępstw, brakuje jednak wyjaśnienia, czy zmiana ta miała coś wspólnego z karą konfiskaty. Fragment poświęcony ustawodawstwu pruskiemu (s. 21–22) zda się sugerować, że *Landrecht pruski* to to samo, co ogłoszone w polskim tłumaczeniu *Prawo kryminalne dla Państw Pruskich*, podczas gdy prawo karne stanowiło jedynie cząstkę zakrojonej znacznie szerzej kodyfikacji z 1794 r. Na podstawie fragmentów ze s. 22 i następnych, a zwłaszcza ze s. 32 można z kolei odnieść

wrażenie, że zabór rosyjski to tylko Królestwo Polskie. Na s. 84 I. Rzeplińska przeciwstawia prawu pisanemu trochę dziwnie brzmiący termin „prawo ustne”. Na s. 86–87 Autorka stwierdziła zaś, że na określenie Głównych zasad ustawodawstwa karnego ZSRR i Republik Związkowych z 31 października 1924 r. będzie używać nazwy Kodeks karny ZSRR z 1924, ale już na stronie 88 pojawia się również jakiś Kodeks karny ZSRR z 1926 r. Takiego kodeksu przecież nie było, z tego roku pochodził natomiast k.k. RSFRR.

Wszystkie owe nieścisłości i niedokładności obniżają nieco wartość pracy Ireny Rzeplińskiej. Niemniej książka ta, choć nie stanowi całościowego i prawnoporównawczego opracowania dziejów kary konfiskaty, przynosi cenne ustalenia i na pewno będzie pomocna w dalszych badaniach nad prawem i praktyką sądową w Polsce Ludowej.

MARIAN MIKOŁAJCZYK (Katowice)